

Lepszy dzień nie przyszedł już

To tytuł książki Aleksandry Ziółkowskiej-Boehm, zawierającej trzy obszernie opowieści o losach rodzin, które przed wojną mieszkały na Kresach. Jest to niezwykle cenna lektura, szczególnie dla osób, którym bliskie są, nie dość znane karty polskich dziejów. Autorka odbyła setki rozmów z ludźmi zamieszkującymi niegdyś wschodnie rubieże dawnej Rzeczypospolitej, utrwalając z talentem i pietyzmem ich dramatyczne losy: zesłanie, katorgę, utratę bliskich, bytowanie w nędzy, ale i godne, często heroiczne trwanie w tak niesprzyjających życiu warunkach. Opisuje także późniejszą wędrówkę swych bohaterów przez różne kraje i kontynenty, aż do spokojniejszej przystani w krajach odległych od ojczyzny. Poznajemy, m.in. historię hubalczyka, Romana Rodziewicza, rodu Jaxa Bąkowskich, a także polskich Ormian – Wartanowiczów, niegdyś właścicieli rozległych winnic na Podolu.



Autorka tak dalece identyfikuje się z losami wielu swoich bohaterów, iż wydawać się może, jakby to własne losy próbowała czytelnikom przybliżyć. Jej nie do przecenienia zasługą jest też to, że wydając swe książki, także w Stanach Zjednoczonych, w języku angielskim unaocznia prawdę o polskich losach, najczęściej nieznanym lub mało znanym, wielu mieszkańcom tamtego kontynentu. Unaocznia, np. swoim amerykańskim czytelnikom i słuchaczom fakt, iż powstanie w getcie nie było jedynym powstaniem, ale jednym z dwóch powstań – upowszechnia więc prawdę o powstaniu warszawskim, bohaterskim zrywie Polaków, ginących za wolność swej ojczyzny, i o zrujnowanej stolicy.

A oto krótki fragment rekomendowanej przez redakcję lektury.

Małgo Wiluck

M.W.

Miałam dziesięć lat (opowiada Joanna Synowiec), gdy 17 września 1939 r. Sowieci zajęli wschodnie tereny Polski. Wdzieliśmy jadące czołgi, dużo czołgów, jechały i jechały (...). Rejony Horodca i Antopola, oraz okolicznych małych miasteczek wiodły początkowo życie jak dawniej, ale zmiany następowały szybko. (...)

10 lutego 1940 r., we wczesny śnieżny ranek, jeszcze było ciemno, przyszedł żołnierz rosyjski i kazał się spakować (...). Ten Rosjanin saniami – nasze były konie i sanie – zawiózł nas na stację do Horodca. Wsadzono nas do wagonu bydłowego, rzeczy zaniesiono do innego. Mieliśmy ze sobą tylko to, co mieliśmy na sobie. (...) W wagonie panowała niemal ciemność – zasunięto deskami drzwi, małe okna były pozasuwane i też zabite deskami. Przy ścianach przygotowano podwójne prycze z desek – wyższe i niższe wyłożone słomą. W podłodze była dziura, która służyła jako ubi-

kacja. Zasłoniliśmy to miejsce trochę kocami, aby była jakaś prywatność.

Wszyscy byliśmy zmarznięci, w szoku, nic się nie mówiło. Słyszeliśmy o tym, że Rosjanie wywozili na Sybir, ale wtedy nie wiedzieliśmy, co się działo i gdzie pojedziemy. Następnego dnia pociąg ruszył, wiedzieliśmy, że jedziemy do Rosji (...).

Ludzie modlili się, panował spokój, a raczej spokojna groza, nikt nic nie wiedział. Podróż trwała około miesiąca. Na postojach otwierano drzwi i dawano nam zupę. Wokół straży trzymali żołnierze sowieccy. Dojechaliśmy tak do terenu archangielskiego, do stacji Jemca. (...) Przyjechali Rosjanie z saniami i końmi i zawieźli nas na miejsce, około 20 minut drogi od stacji. Był to pierwszy obóz, Ostrowski lesopunkt. Adres pocztowy pamiętam do dziś: Archangielskaja oblast, Plesiecki rejon, stacja Jemca, Ostrowski lesopunkt. (...)



Aleksandra Ziółkowska-Boehm, dr nauk humanistycznych Uniwersytetu Warszawskiego, stypendystka, m.in. amerykańskiej Fundacji Fulbrighta (2006/2007), kanadyjskiego Ministerstwa Kultury Ontario, nowojorskiej Fundacji Kościuszkowskiej. Na stałe mieszka w Wilmington, w stanie Delaware, w Stanach Zjednoczonych. Członek ZAIKS-u, Warszawskiego Stowarzyszenia Pisarzy, amerykańskiego

PEN CLUB-u (Nowy Jork). W 2001 roku otrzymała złoty Ex libris Książnicy Pomorskiej, w 2006 amerykańską doroczną nagrodę stanu Delaware w dziedzinie literatury (creative non-fiction)

Wśród jej książek są publikacje poświęcone życiu i twórczości Melchiora Wańkowicza (pisarz zapisał jej swoje archiwum i zadeedykował drugi tom „Karałki La Fontaine’a): „Blisko Wańkowicza”, „Na tropach Wańkowicza”, „Proces 1964 roku Melchiora Wańkowicza”. Są także opowieści oparte na współcze-

snej polskiej historii, takie jak: „Z miejsca na miejsce”, „Kaja od Radosława, czyli historia Hubalowego Krzyża” (która otrzymała nagrodę najlepszej książki roku 2006 londyńskiego Związku Pisarzy na Obczyźnie).

Swoje życie opisała w barwnej autobiografii „Ulica Żółtego Strumienia”. Ostatnio wydane książki to: „Otwarta rana Ameryki”, „Dwór w Krasnicy i Hubalowy Demon”, „Na tropach Wańkowicza po latach” i „Lepszy dzień nie przyszedł już”.